

WRZESIEŃ 1990 NR 9/500 ROK XXXV

Panorama Polska



KRYSTYNA
JANDA –
aktorka
roku

665

Złota Palma dla Jandy

Najwyższą nagrodę festiwalu w Cannes Krystyna Janda otrzymała za rolę Tani w „Przesłuchaniu” Ryszarda Bugajskiego



Poptakać się z radości! Zdarzyło się to Krystynie Jandzie wobec wytwornej publiczności w Pałacu Festiwalowym w Cannes. Reagująca, jak zwykle, szczerze i spontanicznie, uрониła tzę szczęścia, gdy przewodniczący jury, Bertoldo Bertolucci, obwołał ją najlepszą aktorką 1990. A więc zdobyła Złotą Palmę, najbardziej prestiżowe europejskie tro-

feum, do którego wzdychają aktorzy.

Satysfakcja jest tym większa, że film „Przesłuchanie” Ryszarda Bugajskiego odleżał się kilka lat, zatrzymany przez cenzurę. Krążył oczywiście wcześniej po domach ma taśmach video. Dopiero jednak w roku 1989, po zmianach w kraju, mógł wejść oficjalnie na polskie ekrany. Tematyka była dla poprzedniej

władzy zbyt drażliwa, bo dotyczyła zbrodni stalinowskich.

Krystyna Janda zagrała rolę ofiary reżimu, opartego na strachu, z właściwą sobie ekspresją i prawdą wewnętrzną. Bohaterka, aresztowana, poddawana jest perfidnym przesłuchaniom i torturom. Ale nie da się jej złamać. Jest kobietą o silnym charakterze. Przetrwła każdą próbę. Nie złoży podpisu pod fałszywym

Jako Helena
Modrzejewska w filmie
Jana Łomnickiego

oskarżeniem. Nie upodli się. Nie zdradzi swych zasad moralnych, gotowa zapłacić za nie najwyższą cenę – życiem. Przejmująca, dramatyczna postać współczesna.

Po uroczystości wręczenia Złotych Palm, jeden z recenzentów napisał: „Kobieta z marmuru płacze”. Nawiązał tym samym do głośnego filmu Andrzeja Wajdy „Człowiek z marmuru”, w którym Janda grała rolę dziewczyny uczciwej, z całą determinacją tropiącej prawdę.

Ta aktorka zdaje się utożsamiać z każdą postacią, którą gra. Swój poczet aktorskich wcieleń obdarza zdecydowanymi cechami zewnętrznymi i intensywnością życia wewnętrznego. Zapadają w pamięć jej bohaterki, które ciężko przedzierają się przez rzeczywistość daleką od ich wyobrażeń, zwalczają przeszkody, nie poddają się prądowi, lecz same próbują zmienić jego bieg, dążą uparcie do wyznaczonego celu.

W tym roku Janda triumfuje na małym ekranie w roli Heleny Modrzejewskiej w wieloodcinkowym serialu. Przeniosta się więc w wiek dziewiętnasty, z jego kolorytem, obyczajowością i problemami. Przypomina nam, z jakim trudem i samozaparciem Modrzejewska przebijając się na scenę, tłuła się po prowincji, zanim stała się sławną heroiną i podbiła Amerykę (znana jako Modjeska, bo nazwisko było zbyt trudne dla cudzoziemskiego ucha), grając swobodnie w tamtym języku. Już po pierwszych odcinkach „Modrzejewskiej” Janda otrzymała od widzów wiele listów z wyrazami uznania.



Przy całej różnicy epok, szkół, stylów i środków wyrazu, można powiedzieć, że Janda i Modrzejewska należą do pokrewnych dusz. Ze względu na odwagę poszukiwań w sztuce, skupienie się na profesji, wierność idei, wytrwałość, ogromną pracowitość.

Swoim talentem i czasem Janda obdziela z równym zapałem i oddaniem plan filmowy, scenę teatralną,

studio telewizyjne i estradę – natura nie poskapiła jej głosu, wspaniale interpretuje także piosenki. Wystąpiła w pół setce filmów polskich i zagranicznych. Angażują ją wybitni reżyserzy: Wajda, Kieślowski, Żuławski. Otrzymuje wiele propozycji z zagranicy. Nie rzuca się na każdą z nich – role wybiera starannie. Ma za sobą wspaniałe kreacje teatralne. Za tytułową „Medeę” Eurypidesa



dostała prestiżową nagrodę im. Aleksandra Zelwerowicza w roku 1988.

Kuszą ją nie tylko role dramatyczne, ale i komediowe. Lubi różnorodność, a nawet skrajności, bo pozwalają one rozszerzać granice możliwości aktorskiego wyrazu. Jej postaci mają ciało i duszę, pozwalają nam wnikać głębiej w postępowanie i reakcje drugiego człowieka. Janda obdarza je swoją bogatą osobowością, spontanicznością i znajomością natury ludzkiej.

Jej pierwszym mężem był znakomity aktor Andrzej Seweryn, który zdobywa teraz Paryż, grając po francusku. Z drugim partnerem życiowym, Andrzejem Kłosińskim, operatorem filmowym, poznali się podczas kręcenia „Człowieka z marmuru” i ten związek trwa już dwanaście lat. Spotykają się często na planie filmowym za granicą i to nieoczekiwanie, bo każde z nich zajmuje się swoim losem zawodowym i pertraktuje na własny rachunek. Dopiero z rozmów w domu dowiadują się, że znów będą pracować razem. Dochodzi nawet do zabawnych sytuacji, gdy zagraniczny reżyser pyta Kłosińskiego, czy zna polską aktorkę, która nazywa się Krystyna Janda i co o niej sądzi.

Oboje mówią, że wiele satysfakcji dało im wspólne oddychanie atmosferą serialu „Modrzejewska”. Oczekiwali właśnie przyścia na świat upragnionego od dawna potomka (on i ona mają po córce z poprzedniego małżeństwa). I urodził im się syn. Byli razem w Paryżu, gdy w roku 1981 zaskoczył ich stan wojenny. Oboje mogliby pracować z powodzeniem w swoich zawodach na Zachodzie. Ale wrócili. Uważają, że ich miejsce jest w Polsce. Tu wybudowali sobie domek w Warszawie na Mokotowie, przy uroczej, cichej uliczce Bukszpanowej, do którego zawsze wracają z przyjemnością ze swych zawodowych podróży. Czekają na nich dzieci i psy – rasy yorkshire terrier i najwykleszy polski kundelek.

Agnieszka w „Człowieku z żelaza” Andrzeja Wajdy

W roli matki w „Kochankach mojej mamy” Radosława Piwowarskiego



Zdjęcia:
Zespoły
Filmowe

BARBARA HENKEL